



FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS

► Tak prezentuje się nowoczesna „Małopolska Chata Podcieniowa” w designerskiej odsłonie. Zapożyczone z tradycji podcień i podcieniowe schody przeszły metamorfozę, ale dusza przeszczepiona z tradycji pozostała

Wbrew modom projekt tego domu nie dąży za wszelką cenę do maksymalnych uproszczeń. Przekonuje, że nie warto rezygnować ze sprawdzonych historycznie rozwiązań. Architekt dowodzi, że można je tak sparafrazować, by stały się częścią bardzo nowoczesnego domu.

Oczywiście, nikt nie zamierza dyskutować ze stwierdzeniem, że proste jest piękne, ale nie od dziś wiadomo, że dążenie do maksymalnych uproszczeń nie zawsze przynosi najlepsze efekty. Rozważniejsze wydaje się poszukiwanie złotego środka. Niestety,

Czas staje w podcieniach

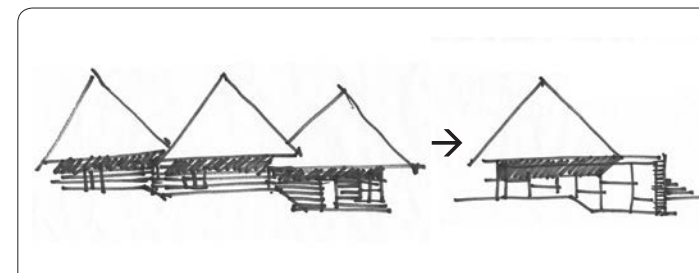
Czy to współczesna willa, czy raczej chata? Tym razem architektura łączy przeciwieństwa – ten dom jest jednym i drugim. Nowoczesność zachowała unikalny, przeniesiony w czasie, klimat tradycyjnego domostwa.

Tekst **ANNA OKOŁOWSKA** zdjęcia **BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS** i **SŁAWOMIR ŚLUSARCZYK**
Projekt **BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS** Projekt wnętrz **GRYCAJ DESIGN**



FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS

► Front domu jest najskromniejszy. Tu nawiązanie do dawnych chat jest oczywiste



► Historyczna zabudowa podcieniowa (na zdjęciu i pierwszym schemacie) była inspiracją projektu „Małopolskiej Chaty Podcieniowej” (drugi schemat). Do nowoczesnej architektury udało się przenieść charakterystyczne rozwiązania i klimat dawnych lanckorońskich domów

RYŚ. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS



FOT. IWONA GORZKIEWICZ



FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS

► Dwie przesunięte części bryły tworzą współczesny podcień

Frontowa skromność kontrastuje z designerskim rozmachem ogrodowej elewacji. Jednak tu i tu obecny jest duch lanckorońskich chat

jest to znacznie trudniejsze. Może dlatego przykłady architektonicznych złotych środków nie są powszechne.

Na drewnianej kanwie

Tym razem inspirację do wyważenia proporcji między nowoczesnością a tradycją autor projektu znalazł w Lanckoronie. Tam, gdzie domy podcieniowe tworzą pierzeje rynku, a ich podcień podążają za topografią terenu. Piękna, urokliwa architektura Lanckorony stała się punktem wyjścia projektu. Oprócz estetycznego powodu był inny, racjonalny – parcela, na której miał powstać dom, była oddalona od rynku



► Z tej perspektywy najlepiej widać, że bryła jest złożona z dwóch mniejszych, nałożonych na siebie

FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS / LUKE SKYVIDEO



► Projektowa konsekwencja – pionowe pasy dachowej blachy sąsiadują z pasami tarasowych desek

FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS / LUKE SKYVIDEO

Lanckorony niespełna 40 kilometrów. Więc taka inspiracja dla przyszłej architektury była zasadna. Bo zakorzeniona w tradycji regionu i będąca odbiciem regionalnego klimatu. Poza tym lanckorońskie podcieniowe schody i topografia terenu przywoływały skojarzenia z ukształtowaniem działki. W projekcie, który powstał na kanwie dawnego rozwiązania, znajdziemy zarówno cytaty z dawnych podcieni, jak i schodów, wpisujące

dom w teren. To dziwne cytaty, bo współczesna „Małopolska Chata Podcieniowa” ma inną skalę niż skromne lanckorońskie domki, a jej podcienie są bardzo nowoczesne – powstały przez zestawienie i przesunięcie dwóch głównych części bryły. A jednak nawiązania przywołują przeniesiony w czasie unikalny klimat. Ale zacznijmy tę historię od początku – jest ciekawa nie tylko z architektonicznych powodów.

Nagłe zwroty akcji

Trudna, długa, nieregularna działka o kształcie zbliżonym do trapezu ze znacznym spadkiem czekała kilka lat, zanim zapadła decyzja o budowie domu. Parcela dopominała się o projekt indywidualny, który idealnie wpisze się w wymagający teren.

– Szukaliśmy ciekawych projektów nie tylko w krakowskich pracowniach. Byliśmy na trzech spotkaniach z architektami. To z Bogusławem Barnasem było trzecie i ostatnie – wspomina pan Sławek. Przyznaje, że o podjęciu ostatecznej decyzji przesądziła rozmowa.

– Największe wrażenie zrobił na nas sam architekt przez swoje zaangażowanie i zainteresowanie architekturą drewnianą – wspomina inwestor. O tym, że nie było to wrażenie złudne, świadczą losy projektu domu.

– Miałem zaprojektować dom dla artysty fotografa, więc zacząłem od szukania inspiracji w jego zawodzie. I tak powstał „Dom Fotografa”, który w zdecydowany sposób kadrował widoki – wspomina architekt Bogusław Barnas. – Po obejrzeniu wizualizacji

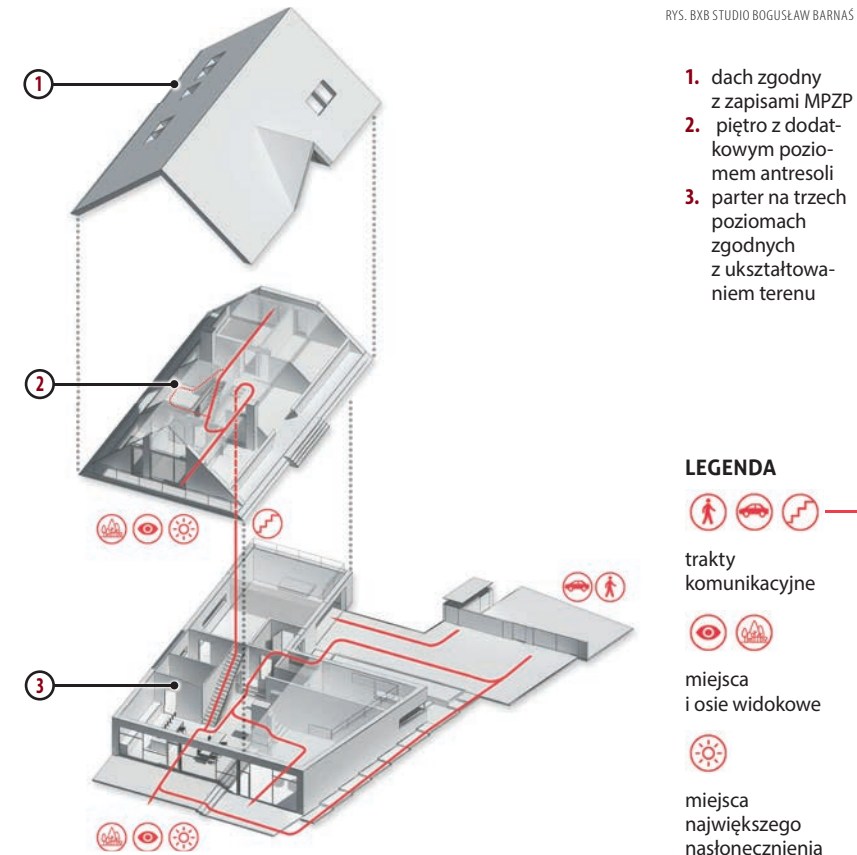


FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS / LUKE SKYVIDEO

► Parter i poddasze – oryginalny sposób zestawienia odrębnych form hołduje nowoczesnej prostocie

PRZESTRZEŃ DOMU

RYS. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS



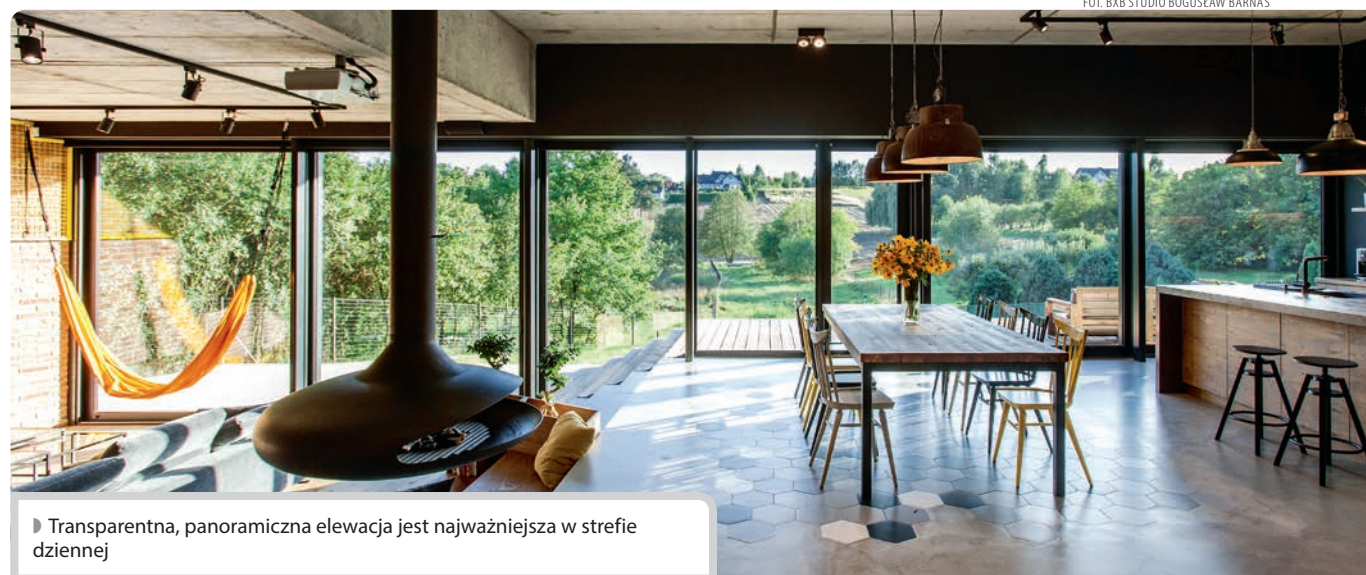
W domu są dwie kondygnacje zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, ale aż pięć różnych poziomów

i makiety inwestorzy zaakceptowali tamten projekt, podpisali umowę na projekt budowlany. Rozpoczęliśmy nad nim pracę, ale ja odczuwałem niedosyt, nie byłem w pełni zadowolony z tej koncepcji – przyznaje architekt. Już bez wiedzy inwestora zaczął pracować nad nową.

– Gdy dopracowaliśmy drugi projekt koncepcyjny, zaprosiłem inwestora na spotkanie i pokazałem „Małopolską Chatę Podcieniową”. Pamiętam jego reakcję. Popatrzył i powiedział, że ma dwie prośby. Po pierwsze, żeby wstrzymać prace nad projektem budowlanym „Domu Fotografa”, bo chce realizować projekt „Chaty”. Potem była kolejna: „Proszę, nie róbcie już trzeciej koncepcji”.

– Pierwszy projekt nam się podobał, dlatego zdecydowaliśmy się na jego realizację. Ale drugi był idealny, nie chcieliśmy w nim niczego zmieniać. To było oczywiste, że chcemy mieszkać w „Małopolskiej Chacie Podcieniowej” – wspomina pan Sławek. Finał tej historii jest taki, że pracownia wyrzuciła do kosza zaczęty projekt budowlany, inwestor nie poniósł żadnych dodatkowych kosztów, a jedynie zgodził się na przesunięcie terminu oddania projektu budowlanego, który musiał powstać od nowa. Trudno o równie nieekonomiczną i jednocześnie niezwykle ładną historię powstawania projektu domu.

– Nie przypuszczam, żeby innemu architektowi chciało się przekreślić tyle pracy włożonej w pierwszy projekt. To był nie tylko dowód profesjonalizmu, ale też tego, z jakim człowiekiem mamy do czynienia – mówi pan Sławek. Był to też początek ciekawej znajomości, która trwa do dziś. Zażyłość i zaufanie są na tyle duże, że właściciele zostawiają architektowi klucze do domu, gdy wyjeżdżają na wakacje, aby również się mógł nim cieszyć. „Boguś” i „Pan Inżynier” – tak ciepło mówią o autorze projektu



FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

► Transparentna, panoramiczna elewacja jest najważniejsza w strefie dziennej



FOT. SŁAWOMIR SŁUSZCZYK

**Estetykę
wnętrz budują
konstrukcyjne
rozwiązania
projektowe**

► Widoki z lotu ptaka gwarantują spadek działki i przeszklenia do kalenicy

swojego domu i przy okazji architekcie, który znalazł się w gronie 20 najlepszych młodych architektów świata według Wallpaper* Architects Directory (w 2014 roku).

Sztuka interpretacji

Nowy dom urzeka czystością formy. Tym bardziej zadziwia długa lista ograniczeń, które projekt musiał respektować. Zaprojektowanie domu na trudną, widokową działkę z dużym południowym spadkiem nie było proste nie tylko przez ukształtowanie parceli, na równie duże ograniczenia skazywał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, pozwalający jedynie na budowę domu dwukondygnacyjnego. Poza tym bryła musiała być przekryta dwuspadowym dachem o określonym kącie nachylenia i szerokości okapów. Na stronie pracowni BXB studio możemy przeczytać o „kontrowersyjnych zapisach”. Trudno się temu dziwić, ponieważ plan zagospodarowania przestrzennego pozwalał wybudować tylko dom parterowy z poddaszem.

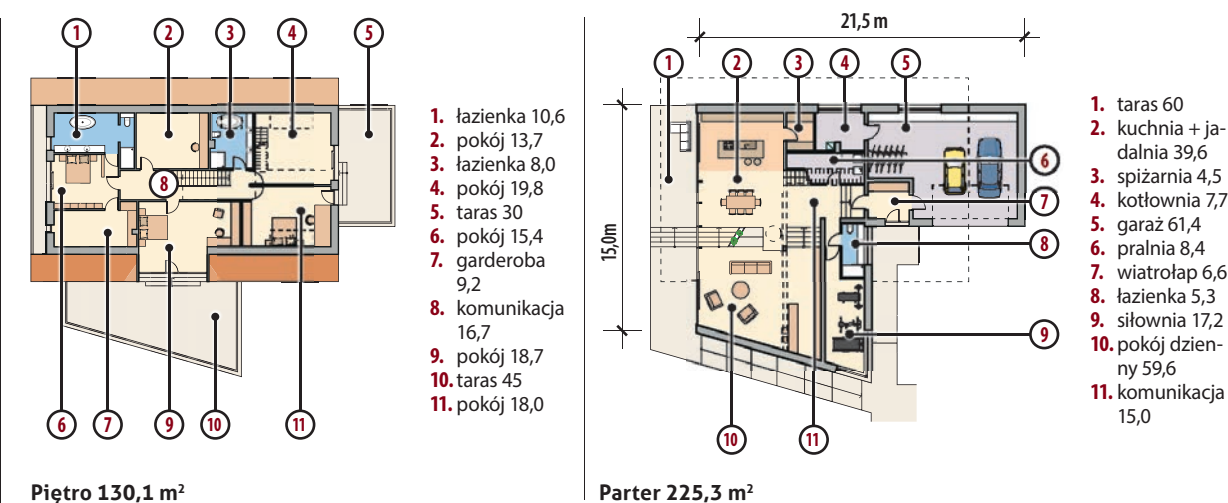
– Jak się czyta taki plan, to przychodzą myśli, że nie uda się stworzyć interesującego projektu. Założenie planu było takie, by powstała architektura typowa i bardzo zdefiniowana – mówi architekt.



FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAŚ

► Potrzeba dostosowania bryły do topografii terenu nadała domowej przestrzeni plastyczny, wielowymiarowy, niespotykany charakter

PLANY DOMU



I choć przepisy ograniczały możliwości stworzenia ciekawej formy, właśnie taka powstała. Co więcej, naturalnie wpisuje dom w topografię terenu. Podstawą architektonicznej wizji była myśl, by odpowiednio zdefiniować w projekcie kondygnację.

– Wydzieliliśmy aż pięć różnych poziomów podłogi, które nadal według prawa mieszczą się w definicji obiektu dwukondygnacyjnego – stwierdza architekt.

O jedności muru z duszą

Autor projektu stopniuje wrażenia. Zbliżając się do ogrodzenia posesji, widzimy wyeksponowaną najbardziej nawiązującą do

tradycji część bryły, dwuspadowy dach i podcienia. To paradoks – nowoczesne ogrodzenie sprawia, że dom oglądany z perspektywy ulicy wydaje się najbardziej tradycyjny. Już rozsuniecie bramy wjazdowej równoważy nowoczesność z nawiązaniem do tradycji. Oczywiście staje się wyraznie geometryczna forma domu, powstała przez nałożenie górnej dwupołaciowej kondygnacji na dolną kondygnację z wyeksponowanymi dwoma skrzydłami. Ich odrębny charakter dodatkowo podkreślają różne barwy materiałów – grafit blachy na rąbek stojący na połaciach i pomalowane na taki sam kolor deski na dachu

Wyczytane z planu

Wędrowka przez pięć poziomów domu rozciąga przestrzeń i pozwala różnicować strefy funkcjonalne. Na parterze zaprojektowano aż trzy poziomy. Na najwyższym jest przedsionek i część holu, na niższym – hol, jadalnia i kuchnia, na najniższym – salon. Poziomowanie przestrzeni, choć mniej spektakularne, zastosowano też na górnej kondygnacji. Nad pokojem do pracy jest antresola – piąty poziom w domu – z której można przejść do małego pokoiku nadwieszono nad schodami.



FOT. SŁAWOMIR ŚLUSARCZYK

Wewnętrzne życie architektury

O charakterze wnętrza domu przesądziły rozwiązania architektoniczne. Wejście jest na samej górze działki, potem bryła stopniowo opada – dwa stopnie w dół i jesteśmy w holu, na poziomie jadalni i kuchni. To szczególnie miejsce, bo wszyscy, którzy pierwszy raz tu stoją, spontanicznie komentują przestrzeń domową i tę za panoramicznym oknem – zawsze pada: WOW!, albo dobitniejsze synonimy. Kolejne pięć stopni i jesteśmy jeszcze niżej – w salonie.

– Interesujące wrażenia czekają też wchodzących po schodach na górę – są jeszcze na poziomie jadalni, ale już widzą u góry podpięty pod kalenicą pokój kojarzący się z domkiem na drzewie – opowiada architekt

Bez wątplenia przestrzenność tego domu jest urzekająca, z jednej strony plastyczna, z drugiej przytulna, co jest najbardziej odczuwalne w najniższej położonej części domu – salonie.

Aby przestrzeń była tak odbierana, z projektu wykreślano konsekwentnie wszystko, co mogło zakłócić jej czystość.

– Wstępnie w projekcie koncepcyjnym przy dużym przeszkleniu były dwa konstrukcyjne słupy żelbetowe o średnicy blisko 30 cm. Zaczęły nas razić – zastąpiliśmy je rzędem kilku słupów stalowych, które mają bardzo mały przekrój 8 x 16 cm. Wszystkie ustawione krótszymi bokami prostopadle do okien pokrywają się z podziałem ślusarki okiennej. Dzięki temu, gdy wchodzimy do domu, nie dostrzegamy konstrukcji, ale piękny widok – mówi architekt.

W trosce o wspomnianą czystość przestrzeni Bogusław Barnas proponował inwestorom wnętrza oszczędne w świetlistych barwach beżów, szarości, bieli, komponujące się z architekturą oglądaną z zewnątrz.

Jednak inwestorom, rodziomcom trójki dzieci, odpowiadała mniej „czysta” aranżacja.

► To paradoks – nowoczesne ogrodzenie sprawia, że dom ogładany z ulicy zdaje się bardziej tradycyjny. Dopiero rozsuniecie bramy wjazdowej równoważy nowoczesność z nawiązaniami do tradycji



FOT. SŁAWOMIR ŚLUSARCZYK

podcienia oraz barwa drewna na elewacjach. I choć naturalne drewno modrzewia syberyjskiego w miarę upływu czasu będzie się pokrywało srebrnoszarą patyną, a barwy dwóch części składowych będą coraz bardziej zbliżone, zawsze pozostanie ich odrębność choćby przez nasycenie szarości.

– Staraliśmy się tak zaprojektować konstrukcję, aby cała górna kondygnacja stanowiła oddzielną czystą formę. Żeby jej relacje z dolną kondygnacją były powściągliwe – mówi architekt.

Ciekawe w tym projekcie jest to, że architektura podąża za topografią działki – wzdłuż bocznej elewacji siedem długich stopni schodów prowadzi na tył domu. Tu ponownie tarasowe

schody odwzorowują ukształtowanie terenu. Tu też czeka nas architektoniczna niespodzianka. Frontowa skromność zostaje zastąpiona przez designerski rozmach, który budują lewitujący podcień i schody (znowu) „przebijające” wielkie przeszklenia.

To, że duch dawnej lanckorońskiej chaty jest wprowadzany do projektu, od frontu jest oczywiste, ale zaskakujące jest to, że pozostaje obecny także w takim nowoczesnym zestawieniu. Może to za sprawą proporcji dachu, a może schodów przypominających dawne podcieniowe? Na pewno talentu, dzięki któremu udało się to, co najtrudniejsze – przeniesienie w czasie klimatu dawnych chat.

Architektura odwzorowuje topografię terenu i doskonale wpisuje się w górzisty pejzaż



FOT. J. PIKUS VIDEO

► Patynujące, starzejące się drewno nadaje szlachetny rys architekturze

– Lepiej czujemy się w klimatach loftowo-industrialno-knajpowych – mówi ze śmiechem pan Sławek. – Dlatego we wnętrzach jest sporo starej cegły, są przetarta farba i stal. Projekt z naszym udziałem wykonywał nieżyjący już architekt Jacek Grycaj, znany twórca wnętrz krakowskich restauracji – dodaje gospodarz.

Estetykę wnętrz budują też konstrukcyjne rozwiązania architektoniczne. – Zależało mi na maksymalnej czystości kompozycji, ale jednocześnie architektura z założenia jest bardzo szczerą w swojej formie, strukturze i wyglądzie. Niczego nie przekłamujemy. Konstrukcja tarasu „przebija” przeszklenie i łączy się z wnętrzem. Jednocześnie schody tworzą pewnego rodzaju amfiteatralne zejście. Można z nich oglądać telewizję czy projekcje z rzutnika. Z kolei konstrukcja dachu przenika się z przestrzenią sypialni – mówi architekt.

Refleksje pobudowlane

– Do architekta zgłosiliśmy się z precyzyjnie wymienionymi pomieszczeniami i ich powierzchniami. Sporządziliśmy nawet specjalną tabelkę (śmiech). Zgodnie z tym zostały przygotowane projekt koncepcyjny, a potem budowlany. Na szczęście zdecydowaliśmy się na zrobienie kosztorysu

inwestorskiego. Niestety, okazało się, że na zaprojektowany dom nas nie stać. W takiej sytuacji wróciliśmy do BXB studio z prośbą o zmniejszenie domu – opowiada pan Sławek.

Tak też się stało, dom został zmniejszony o blisko 100 m², przy zachowaniu odpowiednich proporcji i pierwotnego układu pomieszczeń. Co ciekawe, gospodarze zgodnie twierdzą, że jest optymalny, nic by w nim nie zmienili.

Z tego doświadczenia wynikają dwie rady dla przyszłych budujących, których zdecydowali się udzielić: pierwsza, żeby nie przesadzali z powierzchnią pomieszczeń poza strefą dzienną, w której z reguły toczy się życie, i druga, by do kwoty podanej w kosztorysie dodali co najmniej 30%.

Poza radami pan Sławek i jego żona dołączają życzenia. Czego życzą przyszłym inwestorom? „Dobrego autora projektu – tak dobrego, jak nasz”.

Postscriptum

Projekt „Małopolskiej Chaty Podcieniowej” został nagrodzony, jeszcze na etapie budowy, w plebiscycie „Architekci Małopolski 2017”. Potem jego realizacja znalazła się na naszej muratorowej liście TOP10 najlepszych realizacji projektów domów jednorodzinnych 2019 roku. ■



FOT. BXB STUDIO BOGUSŁAW BARNAS

► Taka architektura doskonale prezentuje się o każdej porze roku. Białe zimowe tło wydobywa jej graficzną formę



FOT. SŁAWOMIR ŚLUSARCZYK

► Działka z dużym spadkiem była architektonicznym wyzwaniem, ale stała się podwaliną pod nietuzinkowy projekt, który został nagrodzony już na etapie budowy